

SIÓDEMKA

Gazeta Zespołu Szkół nr 7
17 kwietnia 2011 roku, nr 17



**Radosnych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego!**

SPIS TREŚCI

Z życia szkoły.....	2
Reportaże i wywiady.....	3
Zbiór piór	5
Kulturalia.....	11
Sportmaniacy.....	13
English is fun	15
Kraina chichów.....	17

STOPKA REDAKCYJNA

pani J. Kierepka - skład
gazetki, opiekun gazetki
pani L. Grigoryan-Gurska -
opiekun gazetki
D. Kałdunek - projektant
logo gazetki
K. Mącik, S. Wieleba,
P. Głowacka, B. Stadnik,
D. Tyburski, S. Szopa,
S. Choniawko, K. Wieczor-
kowska, M. Kozieł - autorzy

Z życia szkoły

Bal Gimnazjalny

26 lutego w naszym gimnazjum odbył się Bal Gimnazjalny. Został on otwarty polonezem, w pierwszej parze tańczył Pan Dyrektor Ryszard Pawka z Panią Wicedyrektor Marzeną Łuszczynską- Tyłtak. Podczas całej imprezy nie brakowało dobrej muzyki i świetnej zabawy. Nastrojów nie były w stanie zepsuć nawet obolałe nogi i rozpadające się fryzury. Uczniowie wspominają ten wyjątkowy dla nich wieczór bardzo miło. Pozostanie on w ich pamięci na bardzo długo

Zwycięstwo koszykarek

7 marca odbył się finał Gimnazjady Miasta Lublin 2010/2011 w koszykówce dziewcząt. Miał on miejsce w hali sportowej Globus. Nasze koszykarki grały z drużyną Gimnazjum nr 2. Wiele zbiórek, podań na kontrę i rzutów z dystansu umożliwiło zdobycie cennych punktów. Świetny doping kibiców z pewnością pomógł zawodniczkom. Dziewczyny jak zwykle dały z siebie wszystko. Mecz zakończył się naszą wygraną. Dzięki temu nasza wspaniała drużyna po raz kolejny zajęła 3. miejsce w Lublinie!

Topienie Marzanny

19 marca odbył się rajd pieszy. Jak co roku pojechaliśmy powitać wiosnę w Kazimierzu Dolnym. Wędrując przez wąwozy Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, dotarliśmy do Męcmierza. W drodze powrotnej wspólnie z uczniami z Gimnazjum nr 7 wykonaliśmy Marzannę i utopiliśmy ją w Wiśle.

International Reading Competition

Dominika Dzikowicz z klasy I a brała udział w międzynarodowym konkursie "International Reading Competition". Przeszła I oraz II etap konkursu. Ostatni etap konkursu odbył się w Debreczynie na Węgrzech. Dominika została finalistką i zajęła 22. miejsce.

Egzaminy

W dniach 12 - 14 kwietnia trwały egzaminy gimnazjalne, które sprawdziły wiedzę naszych trzecioklasistów. Szczęśliwcy mają je już za sobą. Teraz pozostało oczekiwanie na wyniki. Trzymamy kciuki!

<http://zs7.lublin.pl/gim24/news>

Reportaże i wywiady

Niech żyje bal!



26 lutego w naszej szkole odbył się Bal Gimnazjalny. Jednak przygotowania do niego zaczęły się już w styczniu. Właśnie wtedy trzecie klasy rozpoczęły naukę poloneza. Mimo iż na początku bywało bardzo różnie, to dzięki cierpliwości Pani Małgorzaty Molas i Pana

Kazimierza Piwowarczyka udało nam się go dopracować w najmniejszych szczegółach.

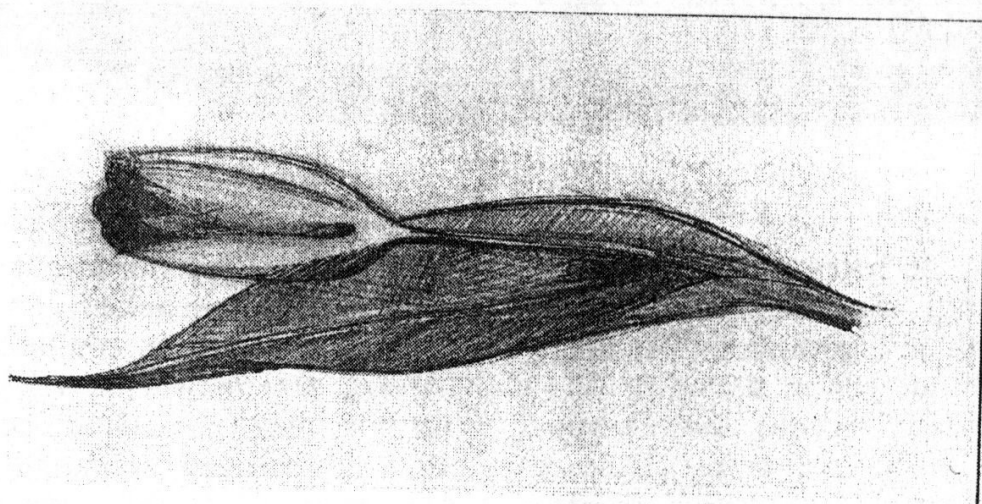
Wiele osób przyszło 25 lutego, aby rozwiesić dekoracje na korytarzu, ale gdy wchodziliśmy następnego wieczoru (czytaj godzina 19.00), wszystko wyglądało zupełnie inaczej. Czy to aby na pewno była nasza

szkoła - ta, do której chodzimy już od prawie 3 lat? Wiele osób nie mogło w to uwierzyć. Szok szybko minął, bo trzeba było się przygotować do poloneza. W tym momencie ogarnął nas maly stresik. Jeszcze tylko przemowa Pana Dyrektora i słyhać pierwsze takty muzyki. Postawiliśmy pierwsze kroki i wszystkie obawy nas opuściły. W pierwszej parze kroczył Pan Dyrektor Ryszard Pawka z Panią Wicedyrektor Marzeną Łuszczynską - Tytlak. Mimo oślepiającego blasku fleszy i 10-centrymetrowych szpilek wszystko wyszło znakomicie. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcia i już można kroczyć na parkiet. I tu miłe zaskoczenie. Byłam na kilku szkolnych dyskotekach, na których frekwencja była dosyć marna i połowa uczniów stała pod ścianą lub siedziała w szatni. Na naszym balu tańczyli niemal wszyscy, co dla wielu było zaskakujące.

Swoje zdolności taneczne ujawnili nawet ci nauczyciele, po których mało kto by się spodziewał. W tym momencie sprawdziło się powiedzenie: „Nauczyciel też człowiek”. Prze-tańczyliśmy całą noc, tzn. do godziny 24.00 ☺. Z parkietu zgoniła nas tylko wiadomość, że czas na pizzę. O północy Pan Dyrektor zakończył bal. Nic nie dały nasze protesty. Do domu wróciliśmy zmęczeni, z bolącymi nogami, ale za to z uśmiechem na twarzy.

Nasz bal był super! - są to opinie wielu osób. A ja osobiście powiem tylko jedno: życzę przyszłym rocznikom, aby ich bal był tak udany jak nasz i od razu informuję, że nie będzie to łatwe. Było miło, a teraz czas na naukę. Przed nami testy. Życie nam powodzenia, bo ono bardzo się przyda.

Karolina Mącik, kl. III b

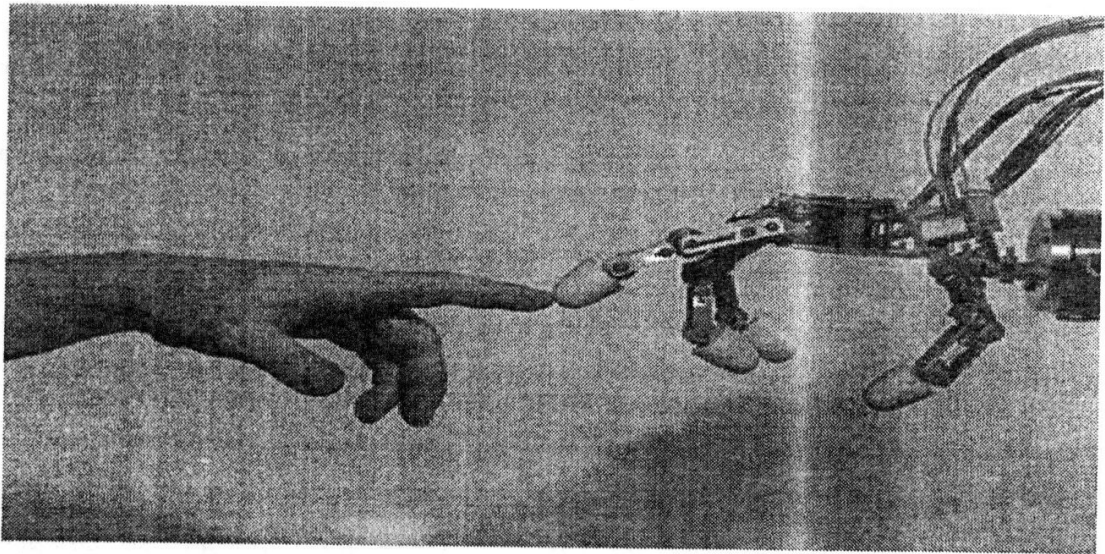


rys. Klaudia Zawirska, kl. III b

Zbiór piór

czyli potyczki młodych z literaturą

Bunt książek



Był rok 2110. W ciemnej komórce zabłysła mała lampka. Oświetlała jednego z 5 ostatnich ludzi na planecie zwanej Ziemią. Ten miał na imię John. Na jego twarzy pojawił się uśmiech. Po 3 latach życia na pustkowiu, z dala od miast maszyn, udało mu się skonstruować wehikuł, który pozwoli mu naprawić to, co ludzie zniszczyli 100 lat temu.

Nagle z jednego z miast maszyn rozległ się huk alarmowy. John zerwał się na równe nogi.

– Tylko nie to! – krzyknął i chwycił za strzelbę. Otworzył mały lufcik w oknie i próbował wypatrzeć wrogie roboty. Tego się nie spodziewał. Skomplikowane systemy wrogich maszyn pozwoliły wykryć narzędzia Johna. – Muszę się stąd wydostać za wszelką cenę – pomyślał, wiedząc, że

zaraz może umrzeć. Podniósł wchłok, nastawił program na rok 2015 i wcisnął duży czerwony guzik. Rzeczy dookoła Johna zaczęły się unosić. Kilka minut później wylądował w miejskim śmietniku. Udało mu się. Prędko wydostał się z kosza i maszerował w kierunku domu rodziców. Całe szczęście, że dziadek dał mu starą mapę miasta, bez niej nie trafiłby, bo kiedy jeszcze tu mieszkał, miał 2 lata.

Podszedł pod wieżowiec i uświadomił sobie, że zupełnie nie wie, co ma powiedzieć. Miał na szczęście list, który pozwoli mu potwierdzić jego tożsamość. Zadzwoił do domofonu.

- Halo!?- odezwał się głos w słuchawce.

- Cześć- powiedział John.

- Kto mówi?

- Tato, musisz mnie wysłuchać! Pochodzę z przyszłości. Urodzę się jutro o 15:14. Mam tu list od ciebie, który wręczyłeś mi po buncie robotów- powiedział z przekonaniem, że ojciec go zrozumie.

- Chłopcze, czy ty się dobrze czujesz?

- z domofonu dobiegł zirytowany głos.

- Proszę chociaż zejść na dół, błagam!

- Dobrze już, dobrze, proszę się uspokoić – odpowiedziano, a chwilę później w drzwiach prowadzących na klatkę schodową stanął postawny mężczyzna z lekko rozczochraną czupryną. Tak, to był on, tata Johna!

Chłopak na szczęście miał jeszcze jednego asa w rękawie! Wiedział, co

się stanie, w końcu to była jego ulubiona historia. Mama opowiadała mu, jak straciła nogę żelazko z parapetu.

- Tato, za chwilę z okna wypadnie żelazko.

I rzeczywiście, nie minęła nawet minuta, gdy na chodnik w pobliżu budynku z hukiem spadł żelazny przedmiot, który roztrzaskał się na drobne kawałeczki. Uchwyt żelazką oderwał się od reszty i rykoszetem uderzył Johna między oczy. Chłopak natychmiast utracił przytomność i padł jak kłoda pod nogi swego rodzica. Obudził się w ciepłym łóżku. Nad nim z niepokojem w oczach pochylała się znajoma postać.

- Proszę, to dla ciebie – powiedział Piotr, ojciec Johna. Ciepła herbatka pozwoliła szybko oprzytomnieć i rozpocząć rozmowę.

- Za niecałe 100 lat nie będzie już gatunku ludzkiego, pozostaną tylko roboty.

- Ale dlaczego?!

- Ponieważ ludzie są strasznie leniwi. Nasz plan polega na zamachu na obecnego prezydenta. To nie będzie łatwe. Faktycznie, John wiedział, co mówi. Jan Pluskwa był strasznie twardym gościem. Do swoich rządów doprowadził wyłącznie siłą i podstępem. Co więcej, panuje nad całym światem. W ciągu następnych 5 lat świat zmieni się niewyobrażalnie.

- Więc jeśli jesteś z 2110 roku, to czemu tak młodo wyglądasz?- spytał Piotr. John wyjął z kieszeni pudełko tabletek wielkości ziarnka piasku, z plecaka karabin laserowy, a z paską

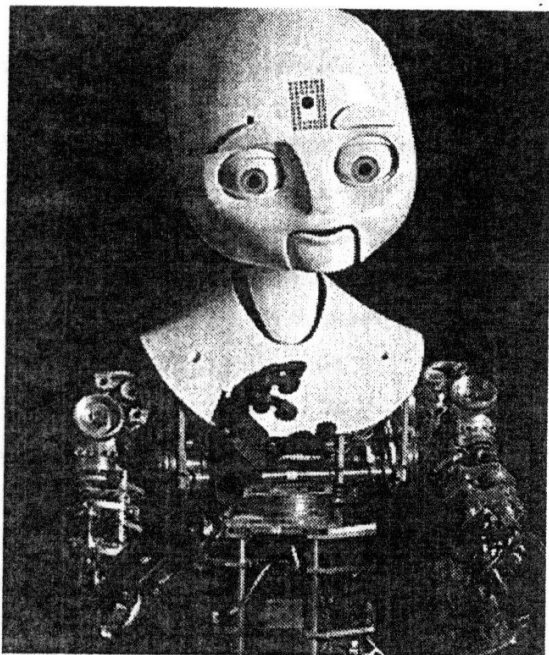
podręczny spodek latający. Piotr nie musiał o nic więcej pytać, postanowił jak najszybciej pomóc synowi zaprowadzić porządek na świecie.

- Jak zaczniemy?- spytał, na co John wstał z łóżką, rozłożył spodek, otworzył okno i rozprostował kości.

- Wskakuj!- krzyknął.

- A co dalej?

- Jan Pluskwa jest w trakcie wygłaszania przemówienia. Za chwilę podniesie podatki na książki o 60%. Co więcej, wprowadzi na rynek roboty, które w 10 sekund skanują książkę, a potem czytają ją na głos domownikom. Niestety, kiepski był z Pluskwy wynalazca i roboty dzięki skanowaniu zyskały inteligencję. Tak oto zaopatrzone w wielką mądrość roboty rozpoczęły bunt.



- Musimy powstrzymać Jana.- krzyknął Piotr i razem Johnem ruszyli w stronę LKsu671, miasta wszystkich władców. Nic nie mogło ich zatrzymać. Dziesięć minut później znaleźli się w bezpiecznej odległości od mównicy. John wyjął karabin i zaczął mierzyć. Jego palec powoli naciskał spust i w końcu docisnął do końca. Z karabinu wyleciał wielki blyszczący pocisk klejowy. Uderzył prosto w szczękę Pluskwy i zakleił mu całą twarz. Na mównicę wleciał Piotr i mówił o przyszłości, jaką chciał dać Pluskwa światu. John wiedział już, jak się to skończy i ze spokojem nacisnął czerwony przycisk w swym wchikule.

Znalazł się w swoim domu. Bardzo się zdziwił, ponieważ na tronie świata siedział jego ojciec. W roku 2110 książki są takie same jak sto lat temu. Są szanowane przez każdego, są największym źródłem wiedzy i najlepszą rozrywką. Ludzie dopiero w XXII wieku uświadomili sobie, jakie skarby posiadają...

xxx

Zafascynowana

Jest rok 2110. Iga ma 15 lat i mieszka w warszawskiej dzielnicy Wilanów razem z rodzicami, siostrą Kłarą oraz babcią. Dziewczyna jest urodzoną humanistką. Kocha język polski. Uwielbia pisać prace literackie. Czyta dużo książek. Można by rzec - zwykła uczennica. Jednak Iga jest wyjątkowa. Nie czyta współczesnych książek, które wyglądają zupełnie inaczej niż za czasów jej przodków. Teraz jest to elektroniczne urządzenie, dzięki któremu można wybrać dzieło i maszyna odtwarza książkę, a my go słuchamy. Nie, Iga uwielbia czytać książki sprzed stu, dwustu lat. Lecz nie zawsze jest to możliwe...



Każdego ranka Iga razem z Kłarą jadą metrem do szkoły razem z kolegami i koleżankami z osiedla. Wielu ich rówieśników ma indywidualne nauczanie, jednak rodzice Igi postanowili wykształcić swoje dzieci w tradycyjny sposób, więc posłali je do

jedynej szkoły w mieście. Iga bardzo lubi swoją szkołę, mimo że ma dużo więcej nauki niż jej znajomi, którzy uczą się w domu.

Pierwszą lekcją, jaką miała Iga, był język polski - jej ulubiony przedmiot. Pani Makowiecka, nauczycielka języka polskiego, była bardzo wymagająca. Zadawała wiele prac literackich i kazała uczniom czytać wiele lektur. Iga jako jedyna z klasy nie czytała nowoczesnych książek, każdą lekturę wypożyczała z pobliskiej biblioteki - jednej z nielicznych, w której były jeszcze papierowe książki, a nie karty pamięci. Również tego dnia nauczycielka zadała uczniom do przeczytania lekturę.

- Witam państwa! Chciałam zacząć od zadania na następny tydzień - powiedziała nauczycielka. - Proszę o przeczytanie następnej lektury, a będzie to „Romeo i Julia” Williama Szekspira.

W klasie wyczuwalne było niezadowolenie, jednak uczniowie nie sprzeciwili się głośno nauczycielce. Dlatego pani Makowiecka kontynuowała:

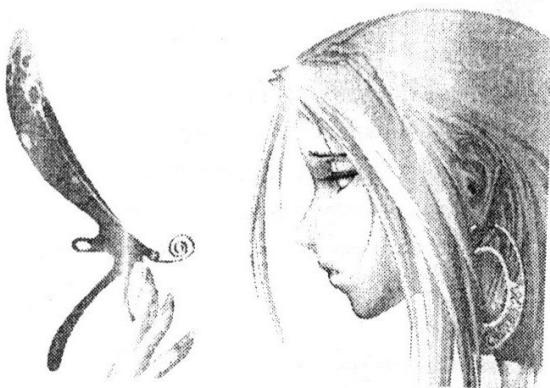
- Proszę was o to, ponieważ pragnę, abyscie poznali literaturę z różnych epok. Dotąd omawialiśmy dzieła współczesne tak, jak przewiduje podstawa programowa, lecz uważam, że tak zdolnej klasy nie mogę ograniczać tylko do zagadnień przewidzianych dla uczniów przeciętnych. Liczę na to, że mnie nie zawiedziecie. A teraz przechodzimy do tematu lekcji.

Iga była bardzo zadowolona z dodatkowej lektury.

Mijały kolejne lekcje, a dziewczyna już nie mogła się doczekać, kiedy wypożyczy książkę. Gdy zadzwonił dzwonek po ostatniej lekcji, wystrzeliła z sali jak z procy. Nauczyciel matematyki był bardzo zdziwiony jej zachowaniem, ponieważ była ona uznawana za bardzo spokojną i grzeczną uczennicę, która zawsze solidnie wypełnia powierzone jej obowiązki. Iga szybko zmieniła buty i pobiegła prosto do biblioteki.

- Dzień dobry!- z uśmiechem przywitała bibliotekarkę. - Poproszę „Romeo i Julia” Williama Szekspira.

- A witam cię, Igo! Niestety, „Romeo i Julia” to jedna z niewielu książek, których nie posiadam. Mogę ci wypożyczyć jedynie przenośną pamięć z nagraniem, ale jak sądzę, nie po to tu przyszedłaś – poinformowała ze smutkiem pani Ela.



Iga była załamana. Co ja teraz zrobię?- pomyślała. Gdy wychodziła z biblioteką cały czas dźwięczały jej w uszach słowa bibliotekarki. Nie mogła pozbierać myśli. Nie lubiła współczesnych książek. Dla niej nie miały one wyrazu. Szła przez ulicę,

patrząc przed siebie, jednak nie wiedziała, dokąd idzie. Była załamana, nie wyobrażała sobie, że ona, Iga Kowalska, będzie musiała przeczytać, a raczej wysłuchać elektroniczną książkę. Jej świat chwilowo legł w gruzach. Mijała kolegów, którzy się z nią witali, ale ona nie odpowiadała im. Straciła poczucie czasu. Szła tak przed siebie, doszła do domu, usiadła na łóżku i siedziałaby tam do rana, gdyby nie weszła do niej babcia. W tym momencie obudziła się jakby z transu.

- Kochanie, co się dzieje? Źle się czujesz? – dopytywała się babcia.

- Nie, wszystko w porządku. Tylko mam problem – poinformowała cichym, smutnym głosem Iga.

- Jaki problem, Iguniu?

Iga uwielbiła, gdy babcia tak do niej mówiła.

- A taki, że pani Makowiecka zadawała nam do przeczytania lekturę. Byłam w bibliotece, ale nie mają jej w formie papierowej, a ja tak nie lubię słuchać tekstu z nagrania.

- A jaką to lekturę, kochanie?

- „Romeo i Julia” Williama Szekspira – odrzekła Iga ze łzami w oczach.

- Zaraz coś wymyślimy – rzekła babcia z uśmiechem i dodała: – Zaraz wracam.

- Dobrze.

Po chwili wróciła z książką w ręku i zapytała:

- O tę książkę chodziło?

- Tak, babciu – ucieszyła się Iga – Jesteś wspaniała.

Iga przytuliła się do ukochanej staruszki. Była taką szczęśliwą, że mogłaby góry przenosić. Ach, jakże to cudownie mieć tradycyjną rodzinę! – westchnęła.

Iga nie mogła się nadziwić, że babcia potrafiła ją tak zaskoczyć. Skąd ona ma tą książkę? – zastanawiała się.

-Wiesz, babciu? Już myślałam, że będę musiała wypożyczyć lekturę na przenośnej pamięci, ale ty jak zawsze mi pomogłaś. Kocham cię – szepnęła Iga.

Od razu zabrała się za dzieło. Czytała do późnej nocy, delektując się każdym słowem. Chociaż wiele

sformułowań było dla niej niezrozumiałych, a nawet śmiesznych, nie zniechęciło jej to. Iga kochała tonąć w książkach, przenosić się do innego świata. Otwierać wyobraźnię. Według niej tej możliwości nie dawały współczesne książki. Te były suche, bez emocji. I chociaż niektórzy śmiali się z Igi i z jej staroświeckich zwyczajów, ona się tym nie przejmowała i dalej czytała papierowe książki. Czytanie to była jej pasja.

Karolina Mąciak, kł. III 6

Idę przez świat,
bo tak trzeba.
Idę, bo nie mogę się zatrzymać.
Zadepczą mnie.
Idź szybciej
Przyspieszam.
Truchtem wymijam galopujące konie,
W tyle zostawiam szybkiego geparda.
Staram się, wierzę,
I słyszę
Szybciej
Przyspieszam.
Biegnę do przodu, bo zakazano powrotu.
Zbaczać też mi nie wolno.
Choć potrafię.
Trwam w posłuszeństwie i w ideale.
Nie wiem nawet, czy wbrew sobie.
I słyszę
Szybciej
Przyspieszam.
Pędem mijam już samą siebie.
Czuję lekkość, bo gubię uczucia.
Przemijam. czy przemijam?
Obojętne, tylko

Zapomnieć nie chcę.
Tworzę zdania młodości w pamięci,
Tworzę wydarzenia z dobrze znanej mi starości,
bo przeżyłam ją w dzieciństwie.
Skupiam się.
I słyszę
Szybciej, szybciej, szybciej
Lecz choćbym bardzo chciała,
Choćbym starała się niezmiernie,
Choćbym uwierzyła w to, w co nie wierzę,
by posłusznie odpowiedzieć na nachalne echo,
Zwalniam.
Bo widzę kamyk,
Pędem do przodu.
Widzę skałę.
Biegnę w jej kierunku.
Widzę górę.
Idę do niej.
Do Granicy Świata,
Mojego Świata, który szczęśliwie odnalazłam.

Bo wróciło dzieciństwo, jego bezcenne
skrawki.
Niemożliwie inaczej,
Zatrzymuję się.
Natęctwo ucichło.
Decyduję.
Tej Góry nie przeskoczę.
Tej Góry nie przebędę.
Tej Góry nie obniżę.
Do tej Góry dorosnę.
I słyszę
Cofnij
I słyszę

Zbocz z drogi
I słyszę
Wybierz tempo
Czyj to głos?
Chyba Mój.
Poznaję Siebie.
Wybrałam.
Na razie mijają mnie
Gałopujące żółwie

Syłwia Wieleba, kl. III a

Kulturalia

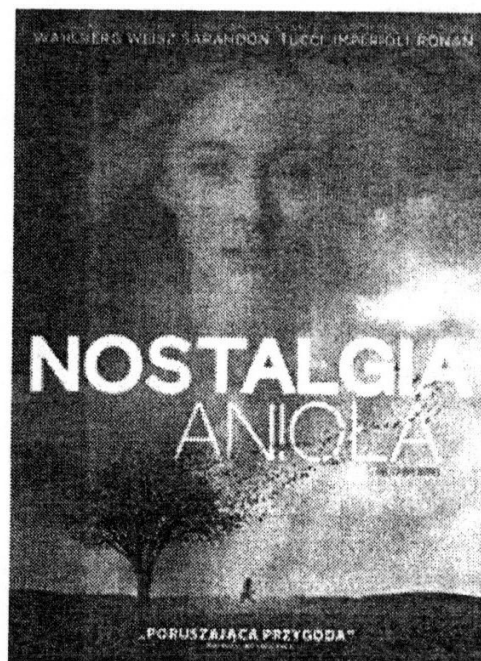
Między ziemią a niebem



Jednym z moich ulubionych filmów jest „Nostalgia anioła” Petera Jacksona. Główną rolę zagrała w nim Saoirse Ronan, jej rodziców Mark Wahlberg i Rachel Weisz, babcię dziewczynki Susan Sarandon, a mordercę Stanley Tucci. Film został nakręcony w 2009 roku. Jest to dramat obyczajowy na podstawie powieści Alice Sebold.

Akcja przenosi nas do roku 1973 do Pensylwanii. Główna bohaterka to Susie Salmon, czterna-stolatka, która mieszka wraz z rodzicami, siostrą i bratem w uroczym domku. Tata Jack jest księgowym, a mama Abigail gospodynią domową. Młodsze rodzeństwo Susie – Lindsay i Matt chodzą do szkoły. Pewnego dnia młoda Salmon wychodzi do szkoły. Niestety już nigdy nie wróci, ponieważ jej sąsiad, George Harvey, zwabia ją do swojej kryjówki i tam morduje. W tej samej chwili Susie trafia do swojego nieba, z którego obserwuje bliskich.

Saoirse Ronan wciela się w rolę dorastającej nastolatki. Świetnie gra rolę zdesperowanej dziewczynki, która chce wrócić do świata żywych. Mark Wahlberg i Rachel Weisz bardzo dobrze grają rodziców, którzy nie potrafią się pogodzić ze stratą córki, są w tym przekonujący, a widz im wierzy.



Fabula jest tak poprowadzona, że nie można się nudzić. Reżyser raz pokazuje nam rozpacz rodziców, a innym razem piękno wymyślonego nieba Susie. Fascynuje również wizualna strona tego dzieła. Otrzymujemy film bardzo nastrojowy, melancholijny, smutny, co autorzy zawdzięczają wzruszającej muzyce.

Opowieść o Susie nie ma wymiaru sensacyjnego, jest próbą pokazania tego, co się dzieje, gdy umieramy. Najgorszą cechą „Nostalgii anioła” okazuje się to, że się kończy. Szczerze zachęcam do jej obejrzenia. Film powinien spodobać się każdemu, kto rozumie ludzkie uczucia i jest na tyle dojrzały, by zrozumieć jego metaforyczny sens.

Patrycja Głowacka, kl. II a

Sportmaniacy

Nasze sportsmanki



Ola Dacka

Wiek: 15

Klasa: 2B

Od czterech lat trenuję koszykówkę. Moim największym osiągnięciem było zajęcie 3. miejsca w Lubelskiej Gimnazjadzie w koszykówce 2009/2010 i 2010/2011



Agata Nazar

Wiek: 15

Klasa: 2 A

Od roku trenuję piłkę ręczną w klubie SKF Sprinter Lublin. Moim największym osiągnięciem jest zdobycie 3. miejsca w rozgrywkach wojewódzkich z klubem.



Marcelina Wachała

Wiek: 15

Klasa: 2 B

Od półtora roku trenuję piłkę ręczną. Moim największym osiągnięciem jest zdobycie 3. miejsca w zawodach wojewódzkich wraz z moim klubem SKF Sprinter Lublin.

**W następnym numerze
– nasi sportsmanki!**

Sportowe fakty

Piłka siatkowa dziewcząt
Mecze rozgrywane dn. 22,23,25.11.2010r. w Gimnazjum nr 24

Gimnazjum nr 19 – Gimnazjum nr 12	2 : 0 (29 :27,25 :13)
Gimnazjum nr 24 – Gimnazjum nr17	2 : 1 (26:28,25:9,15:7)
Gimnazjum nr 19 – Gimnazjum nr 17	2 : 0 (25:12,25:8)
Gimnazjum nr 24 – Gimnazjum nr 12	2 : 1 (25:13,23:25,15:10)
Gimnazjum nr 12 – Gimnazjum nr 17	1 : 2 (23:25,25:23,12:15)
Gimnazjum nr 19 – Gimnazjum nr 24	2 : 0 (25:20,25:20)

Miejsce	Szkoła	Punkty	Sety	Małe punkty	
1	Gimnazjum nr 19	6	6 : 0	154 : 100	Awans
2	Gimnazjum nr 24	5	4 : 4	163 : 142	Awans
3	Gimnazjum nr 17	4	3 : 5	127 : 176	
4	Gimnazjum nr 12	3	2 : 6	148 : 180	

Sztafetowe biegi przełajowe dziewcząt

Miejsce	Szkoła	Czas	Punkty do klasyfikacji
1	Gimnazjum nr 24	24,18	40
2	Gimnazjum nr 11	24,50	35
3	Gimnazjum nr 5	25,01	32
4	Gimnazjum nr 16	25,19	31
5	Gimnazjum nr 9	25,43	30
6	Gimnazjum nr 18	27,18	29
7	Gimnazjum nr 1	28,08	28
8	Gimnazjum nr 19	28,13	27
9	Gimnazjum im. św. St. Kostki	28,52	26
10	Gimnazjum nr 15	29,19	25
11	Palotyńskie Gimnazjum im. S. Batorego	29,33	24
12	Gimnazjum nr 6	29,45	23
13	Gimnazjum nr 2	29,55	22
14	Gimnazjum nr 7	30,15	21
15	Gimnazjum nr 26	30,52	20

przygotowali Bartłomiej Stadnik i Dawid Tyburski z kl. III c

English is Fun

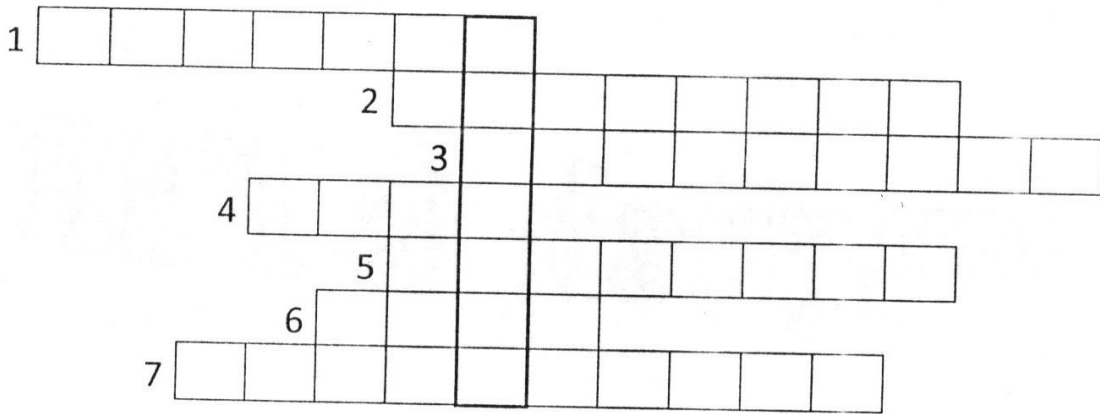
Charles Dickens

Charles Dickens was born on 7th February in 1812 in Portsmouth in the south coast of England. His family moved to London in 1823. In 1824 he left school and started working in a factory. He started writing stories for newspapers in 1833. His first novel: The Pickwick Papers were published in 1836. In 1836 he married Catherine Hogarth and they had 5 children. He wrote 14 major novels, including 'Oliver Twist', 'David Copperfield' and the ghost story 'A Christmas Carol' in 1836-65. He died suddenly on 9th June 1870. Charles Dickens is the most popular English writer of 19th century. His books are still bestsellers. There are many films based on his novels.



Do the crossword

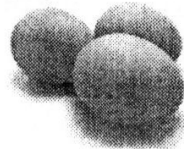
1. Its capital is London.
2. The first work of Charles Dickens Papers.
3. The ghost story: The Carol.
4. We read it a
5. Charles Dickens was born in (Month)
6. Charles Dickens died in (Month)
7. Charles Dickens was born in (Place)



Solve the riddle



ooh +



eggs + You.....going to.

Sandra Szopa, kl. I a

The answers to the exercises presented in the previous number.

1. *Official language is English.*
2. *The author - Chaucer, the title 'The Canterbury Tales'*
3. *- biscuit, - garage, -restaurant*
4. *- exit, -circus, -video*
5. *In the modern English there are about 25% of the French words.*

Kraina chichów

Figliki, czyli co w zeszytach piszczy

Gdy Jurandowi przyszło sądzić bezbronnego jeńca, który niewątpliwie był zbrodniarzem, wypuścił go, co świadczy o jego kulturze.

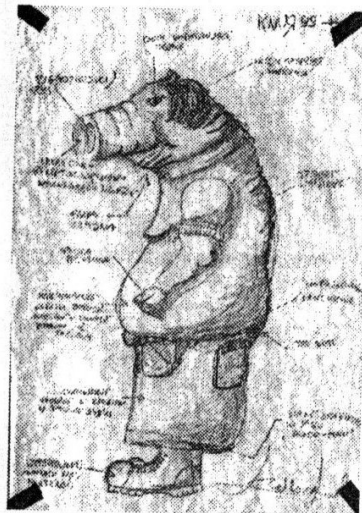
Zbyszko ślubował Danusi, że zabije trzy pawie czuby.



Po wielu zastanowieniach uważam, że Zbyszko to dobra postać literacka.

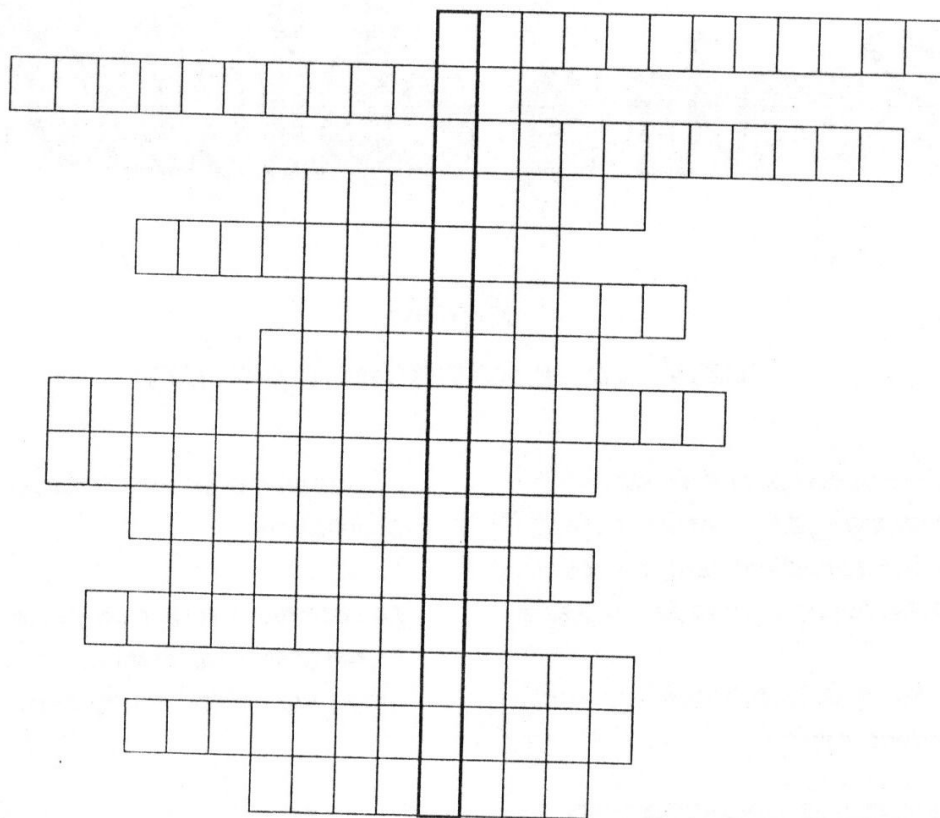
[z podania o pracę] Szanowny Panie Konsulacie!

[z podania o pracę cd.] Nie jestem w związku i nie mam zajęcia, więc mogę się oddać nowej pracy.



[z opisu pejzażu] Naprzeciwko mnie jest duża skała przypominająca knura, który właśnie pożera jednego z turystów.

HASŁA KRZYŻÓWKI TO NAZWY MIAST Z CAŁEGO ŚWIATA



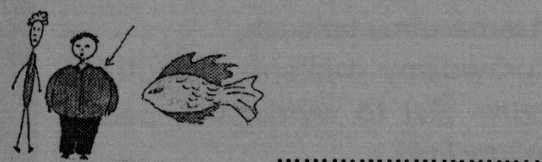
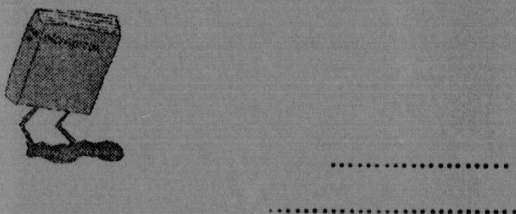
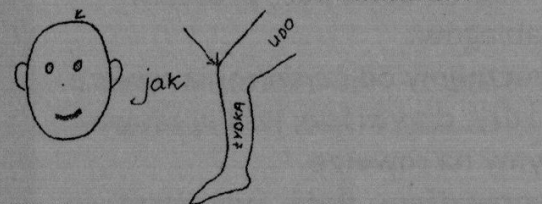
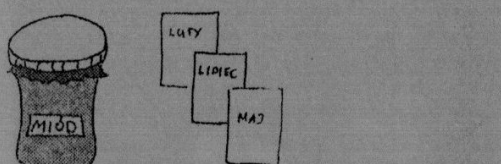
1. abeghjn²orsu
2. akn³oóst²wy
3. a²egilnoórz
4. a²dem²rst
5. a²def²i²l²
6. a²bcelnor
7. a²ikns²z
8. de²i²kno²p²r²stw
9. ce³ghIkl²rs
10. abghi²m²nr
11. a²d²i³ov
12. a³błrstwy
13. bi³lst
14. a²c²fin²ors²
15. a³rs²w²z

dotatkowe na 6☺ - a³b c²d e f g⁷h²i³l¹¹n⁴o⁶p r⁴s t w⁴y⁵

(tłumaczenie: Kościół Świętej Marii w dziupli białej leszczyny przy wartkim wirze wodnym - miasto w północnej Walii)

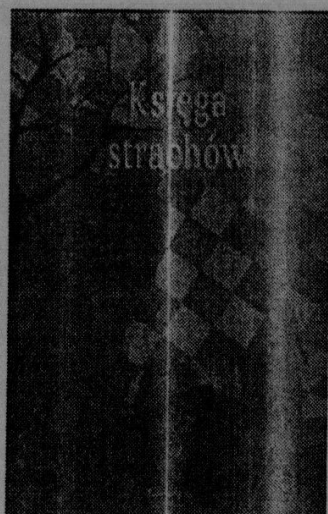
przygotował Sebastian Choniawko, kl. I d

Rebusy frazeologiczne



JUŻ TERAZ ROZWIĄŻ TAJEMNICĘ...

„KSIĘGA STRACHÓW”
to fascynująca opowieść.



Ta wspaniała „księga”
przeniesie Cię
w zagadkowy i detektywistyczny
świat.

To idealne rozwiązanie dla tych,
którzy lubią nutkę tajemniczości.
Ta książka jest napisana dla Cie-
bie !!! Musisz ją przeczytać!!!

Kinga Wieczorkowska, kl. II a

Sezon rowerowy czas zacząć !!!!!!!

Po zimie najlepiej jest zostawić rower u specjalisty. Ale gdy nie mamy czasu i pieniędzy, co możemy zrobić w domowych warunkach? Najlepiej w czasie weekendu znaleźć kilka godzin i przeprowadzić parę prostych zabiegów:

- zaczniemy od czyszczenia roweru z rdzy, oczywiście, jeśli ją zauważymy na rowerze.
- sprawdzimy ilość powietrza w kołach,
- nasmarujemy łańcuch,
- sprawdzimy działanie hamulców i gdy jest to wymagane, naciągniemy linki,
- psiknijmy odpowiednim preparatem na ruchome części.

Pamiętajmy jednak, żeby nasz rower był w 100 % sprawny i niezawodny, musi go również obejrzeć fachowiec.



Marcin Koziół, kl. I d

Uwaga!!! Konkurs rozstrzygnięty !!!

Od grudnia do marca trwał konkurs na najlepiej zaprojektowany dział sportowy szkolnej gazetki.

Jego twórcami, a zarazem zwycięzcami nagród są:

BARTEK STADNIK I DAWID TYBURSKI Z KL. III C

Zwycięzcy otrzymali szalik i koszulkę kibica Klubu Żużlowego „Lubelski Węgiel”

Gratulacje!